

Pogarda elit

23 marca 2016

500 zł na dziecko dla jednych jest jałmużną, po którą nie warto się schylać. Dla większości zubożałych Polaków jest jak złoty deszcz.

Mój syn Paweł skończył 25 lat. Jest już dojrzałym facetem. Po wypłacie położył na kredensie 500 zł, swoją działkę na utrzymanie domu. Karolcia, lat 9, nasza najmłodsza, podeszła, przeliczyła i na jej twarzy wykwitł szeroki uśmiech. – To dla mnie? – zapytała. – Jak to dla ciebie? – No przecież miało być po 500 zł dla dziecka, a tu jest 500 zł, no i ja jestem dzieckiem.

Znam rodziny, dla których program 500+ to jak złoty deszcz. Żeby się z niego wyśmiewać, trzeba nie wiedzieć nic o biedzie, a zwłaszcza o biedzie dzieci. Pani Magdalena Środa wyraziła przekonanie, że te pieniądze rodzice przepiją. Ostatnio spotkałem pewnego pana z Poznania, który mi opowiadał, że w tym nie najbiedniejszym przecież mieście w pewnej szkole na wycieczki jeździ tylko połowa dzieci, bo nie wszystkich rodziców stać nawet na niewielkie opłaty. Ale dla pani Środy ludzie, którzy z utęsknieniem czekają na wsparcie państwa, na te słynne zasiłki, to ludzie wykolejeni, zapici menele i wyrodni rodzice, bo zamiast zaspokoić potrzeby dzieci, będą tę forszę przepijać. Jak bardzo trzeba gardzić niezamożną większością polskiego społeczeństwa, żeby powiedzieć coś takiego?

Jaśniepaństwo nazywa te 500 złotych jałmużną, po którą wstyd się schylać. A przecież obywatel, który pracuje i płaci podatki, ma prawo oczekiwać od państwa wsparcia, zwłaszcza że dotychczasowa polityka tego państwa pozwala na bezprzykładowy wyzysk, niskie płace i wydłużony czas pracy. Przez 26 lat mówiono nam, że nie ma skąd wziąć pieniędzy na politykę społeczną, i że każdy powinien się sam troszczyć o siebie.

Kiedy okazuje się, że pieniądze są, że można dać potrzebującym, zdenerwowane jaśniepaństwo zaczyna społeczeństwu ubliżać. W moralności neoliberalnych drobnomieszczan nie ma nic wstydliwego w braniu przez urzędników samorządowych wielotysięcznych nagród za nic. Ale matka dzieciom ma się wstydzić „schylać” po zapomogę, która pozwoli jej i jej dzieciom przetrwać. Bo bogatym się wszystko należy, a biedni muszą na wszystko sami zapracować, harując u tych bogatych za głodowe stawki.

Od dawna żyjemy w prawie faszystowskim kraju. To faszyzm klasy panów, którzy mają w głębokiej pogardzie zwykłego człowieka. A im bardziej jest biedny i bezradny, tym bardziej nim poniewierają i z niego szydzą. Niedawno gdański Ruch Sprawiedliwości Społecznej zaopiekował się człowiekiem, którego wypisano ze szpitala w piżamie i bez butów. To był bezdomny. Dziś pan Tomasz ma kąt do spania, robotę i przyzwoite ubranie. Ale to nie państwo ani samorząd się o niego zatroszczyli, tylko grupa działaczy społecznych. Telewizja pokazała człowieka, którego bezpośrednio po amputacji stopy karetka zostawiła na środku ulicy. Nadszedł czas pogardy. Nie ma się więc co dziwić, że w kraju, gdzie wielodzietność „elity” nazywają patologią, tak mało dzieci się rodzi. Matki, a zwłaszcza samotne matki kilkorga dzieci, są na każdym kroku obrażane, i to często przez osoby, które my opłacamy z naszych podatków, żeby im pomagały.

W Polsce nie gardzi się przedsiębiorcą zalegającym pracownikom z wypłatą, tylko ludźmi, którzy słabo i nieregularnie opłacani zmuszeni są zalegać z czynszem czy innymi opłatami. Nie wyszydza się i nie obraża lichwiarza, który żeruje na ludziach biednych i słabych, lecz jego ofiary jako leniwe, niezaradne i nie dość przezorne.

Na PiS zagłosował także „gorszy sort”, który miał dość bycia „gorszym sortem”. Bo biedni to dla elegancko ubranych i dobrze odżywionych obrońców demokracji motłoch, którym się gardzi. Patologiczni skąpcy, wyzyskiwacze i złodzieje nazywają

„patologią” ofiary swych złych uczynków. Dotychczas mieliśmy w naszym kraju odwrotną redystrybucję dochodu. To biedni harowali w pocie czoła i składali się na dobrobyt uprzywilejowanej elity. Próba odwrócenia choć w małym stopniu tego trendu spotyka się z zaciekłym oporem.

Pytam więc przeciwników obniżenia wieku emerytalnego, opodatkowania banków i supermarketów, wprowadzenia minimalnej stawki godzinowej za pracę, darmowych leków dla seniorów: Jak wasza demokracja już zwycięży i odsuniecie PiS od władzy, czy zabierzecie dzieciom te 500 zł?

Autorstwo: Piotr Ikonowicz

Źródło: FaktyiMity.pl